



Sygn. akt II PK 283/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)
SSN Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca)
SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

Protokolant Dorota Białek

w sprawie z powództwa W. Z.

przeciwko K. R.

o zadośćuczynienie i rentę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 9 kwietnia 2008 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 30 kwietnia 2007 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

W. Z. 17 marca 2004 r. wystąpił z pozwem przeciwko pozwanemu K. R. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą „C. ” Przedsiębiorstwo Projektowo – Budowlane w P. o zasądzenie: 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia z

ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz renty wyrównawczej po 600 zł. miesięcznie, płatnej od 1 marca 2001 r. z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2006 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 50.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2004 r. tytułem zadośćuczynienia nadając wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 899 zł. oraz tytułem skapitalizowanej renty kwotę 20.917,20 zł. z ustawowymi odsetkami od kwot: 11.034,42 zł. od dnia 17 maja 2004 r., 1.883,60 zł. od dnia 1 stycznia 2005 r., 4.692,43 zł. od dnia 1 stycznia 2006 r., 2.307,34 zł. od dnia 15 czerwca 2006 r. Ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem renty bieżącej po 446,63 zł. miesięcznie płatne do 15 dnia każdego miesiąca od czerwca 2006 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Powyższy wyrok opiera się na następujących ustaleniach: powód W. Z. był zatrudniony u pozwanego K. R. „C.” Przedsiębiorstwo Projektowo – Budowlane w okresie od 5 lutego 2001 r. do 28 lutego 2001 r. na czas określony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku pracownika ogólnobudowlanego. Umowa o pracę uległa rozwiązaniu na skutek upływu czasu, na jaki była zawarta. Zgodnie z umową wynagrodzenie powoda wynosiło brutto 4,20 zł. za 1 godzinę i za miesiąc luty 2001 r. powód otrzymał wynagrodzenie za pracę i za czas choroby w kwocie 478,67 zł. netto.

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Projektowo-Budowlane „C.” – do jego zakresu działania należy: projektowanie i opiniowanie techniczne w zakresie budownictwa lądowego, nadzór budowlany oraz zastępstwo inwestorskie, koordynacja i nadzór prac budowlanych, nadzorowanie firm podwykonawczych, obsługa inżynierska kontraktów budowlanych, dystrybucja, promocja i montaż materiałów budowlanych, przedstawicielstwo firm krajowych i zagranicznych w zakresie stosowania materiałów budowlanych i wyposażenia budownictwa. Od momentu zatrudnienia u pozwanego powód wykonywał pracę na terenie budowy fabryki papieru firmy I. w K. Zakład pozwanego jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody – w działalności wykorzystuje dźwigi i inne maszyny

budowlane. Wśród szeregu konstrukcji budowano także zbiornik przeciwpożarowy, przez zalewanie betonem ułożonych poprzednio konstrukcji szalunkowych firmy PERI. Po zalaniu konstrukcji i stwierdzeniu, że konstrukcja posiada wystarczającą wytrzymałość przystąpiono do demontażu szalunku, składającego się z płyt metalowych i gumowo – drewnianych wzmocnionych metalowymi profilami zamkniętymi. W pierwszych dniach zatrudnienia powód dawał znaki dźwigowemu, gdy płyta była gotowa do wyciągnięcia oraz zajmował się myciem płyt. W dniu 8 lutego 2001 r. powód W. Z. oraz T. D. zostali skierowani do pracy wewnątrz zbiornika, a ich praca dotyczyła demontażu systemu szalunkowego PERI. Powód nie został przeszkolony w zakresie zasad BHP obowiązujących na jego nowym stanowisku pracy. Bezpośredni sposób odkręcania płyt składających się na system szalunkowy PERI wskazał mu jego współpracownik T. D., który również nie był wcześniej przeszkolony w zakresie obsługi systemu szalunkowego PERI. Zbiornik miał wysokość 8 metrów. Operatorem dźwigu, który unosił elementy szalunku był S. K. Gdy pracujący na wysokości powód zaczepił jeden z elementów do żurawia, przeszedł na znajdujący się obok inny element szalunku tzw. Rundflex. Ten element nie był jednak umocowany i zaczął odpadać od ściany. Błędnie zostały usunięte tzw. listwy zastawu elementu Rundflex, który oderwał się od ściany zbiornika. Na skutek oderwania się płyty powód spadł z wysokości około 8 metrów na betonowe podłoże, a ponadto spadający element szalunku uderzył go w nogę. Powód wykonywał pracę na wysokości bez stosownych zabezpieczeń w postaci szelek z linką i urządzenia samozwijającego. Brak było również specjalnych barier zabezpieczających. Nie został ponadto wyposażony w kask ochronny oraz właściwe obuwie. W dniu 5 lutego 2001 r. został jedynie zaopatrzony przez pozwanego w kurtkę, kombinezon i buty robocze.

Przeciwko K. R. - kierownikowi budowy, R. K. - inżynierowi zatrudnionemu na budowie oraz brygadziście K. T., którzy byli odpowiedzialni za nadzór nad pracami wykonywanymi na budowie toczyło się postępowanie karne. Przedstawiono im zarzut, że w dniu 8 lutego 2001 r. w K. będąc odpowiedzialnymi za nadzór nad pracownikami w zakresie BHP, podczas demontażu szalunku PERI dopuścili W. Z. do wykonywania prac na wysokości powyżej 2 m bez wymaganych zabezpieczeń osobistych, przez co nieumyślnie przyczynili się do spowodowania

obrażeń ciała W. Z. Ponadto R. K. postawiono zarzut, że w dniu 8 lutego 2001 r. w K. podczas czynności związanych z wyjaśnieniem przyczyn wypadku W. Z., posłużył się książką szkoleń pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy (okazując ją funkcjonariuszom Komisariatu Policji w K.), w której znajdował się sfalszowany podpis W. Z. Sąd Rejonowy w S. postanowieniem z dnia 6 grudnia 2001 r. (w sprawie II Ko .../01) umorzył warunkowo postępowanie karne przeciwko K. R., R. K. i K. T. na okres 2 lat.

W wyniku wypadku powód doznał urazu głowy z utratą przytomności, złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu, złamania otwartego wieloodłamowego nasady kości udowej prawej, złamania kości skroniowej lewej i kości czołowej, złamania obojczyka po stronie lewej, odmy prawostronnej. W okresie od 8 lutego 2001 r. do 13 lutego 2001 r. był leczony w SP ZOZ na Oddziale Chirurgii, następnie w okresie od 13 lutego 2001 r. do 5 marca 2001 r. w Klinice Chirurgii Urazowej i od 19 marca 2001 r. do 9 kwietnia 2001 r. ponownie w SP ZOZ na Oddziale Rehabilitacyjnym. W dniu 15 lutego 2001 r. powód przeszedł operację uda oraz rzepki. Lekarz orzecznik ZUS ustalił, że powód w związku z wypadkiem przy pracy poniósł uszczerbek na zdrowiu wynoszący 33%. Badanie powoda przeprowadzone przez biegłych lekarzy w dniu 2 listopada 2004 r. wykazało, że powód doznał ograniczenia funkcji prawej kończyny dolnej (upośledzenie ruchu o 30 stopni) oraz ograniczenia funkcji ruchowej prawego barku. Po wypadku powód uzyskał z ZUS 13.450,80 zł. tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Ponadto z PZU Życie S. A. otrzymał kwotę 9.240 zł. tytułem odszkodowania z tytułu nieszczęśliwego wypadku. W wyniku odwołania się W. Z. od decyzji ZUS Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2005 r. zmienił decyzję organu rentowego i zasądził od ZUS na rzecz W. Z. kwotę 10.300 zł. tytułem zwiększenia procentowego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy z dnia 8 lutego 2001 r. Sąd uznał bowiem, że powód w wyniku wypadku doznał 58% uszczerbku na zdrowiu, lekarz orzecznik ZUS nie wziął pod uwagę pęknięcia szyjki lewej kości udowej oraz kości łopatkowej. Po wypadku ubezpieczony pobierał świadczenie rehabilitacyjne przez 9 miesięcy. Następnie przyznano mu okresowo rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy związanej z wypadkiem do końca listopada 2002 r., następnie przedłużono do 10 czerwca 2005

r. Od 11 czerwca 2005 r. powodowi przyznano rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy na okres 3 lat. Powód może samodzielnie poruszać się jedynie przy użyciu laski łokciowej. Obciążenie kolana prawego powoduje u niego bóle na skutek zniekształcenia osi kończyny. Nie może pracować jako kierowca ani murarz, nie może nosić ciężarów. Może wykonywać tylko prace siedzące. W okresie zatrudnienia powoda w pozwanym zakładzie pracy istniał Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. Pozwany w dniu 4 czerwca 2001 r. wypłacił powodowi z ZFŚS świadczenie w kwocie 3.000 zł. W trakcie postępowania karnego toczącego się przed Sądem Rejonowym w S. pozwany zobowiązał się, że wypłaci powodowi kwotę 20.000 zł. tytułem odszkodowania. Wykonując to zobowiązanie pozwany wypłacił na rzecz powoda w dniu 31 października 2001 r. kwotę 10.000 zł., w dniu 31 grudnia 2001 r. kwotę 8.154,24 zł. Łącznie powód otrzymał od pozwanego kwotę 26.167,82 zł., w tym 454,24 zł. tytułem wynagrodzenia za miesiąc luty 2001 r. Ponadto powód otrzymał 555 zł. ze zbiórki pracowników na jego rzecz oraz kwotę 350,29 zł. tytułem zasiłku chorobowego.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie co do zasady, a opiera się ono na przepisach art. 444 § 2 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. i art. 300 k.p.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany odpowiada za wypadek na podstawie art. 435 k.c. Pozwany prowadził przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, bezpośrednio przy stanowisku pracy powoda niezbędny był dźwig, ponadto pozwany posiadał również samochody służące mu do prowadzenia działalności. Według Sądu Okręgowego niezależnie od tego, że pozwany jako przedsiębiorca prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo uprawiane za pomocą sił przyrody odpowiada na zasadzie ryzyka za wypadek powoda, to w sprawie została udowodniona także jego wina przejawiająca się w braku odpowiednich szkoleń w zakresie BHP i demontażu szalunków PERI, wyposażenia powoda w odpowiednie środki zabezpieczające oraz braku odpowiedniego nadzoru. Tak więc nawet przy wyłączeniu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka pozwany odpowiadałby również na zasadzie winy.

Wypadek, jakiemu uległ powód został uznany za wypadek przy pracy. W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku stwierdzono, że jego

bezpośrednią przyczyną było oderwanie się płyty szalunku z górnego poziomu, które nastąpiło wobec braku łączników nadstawek, czego nie sprawdzono przed przystąpieniem do demontażu ostatnich pionów. W związku z wypadkiem stwierdzono błędną organizację pracy. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie, potwierdziło, że pozwany K. R. prowadzący działalność gospodarczą poprzez Przedsiębiorstwo Projektowo – Budowlane „C.” i jednocześnie pełniący funkcję kierownika budowy w K., będąc odpowiedzialnym za nadzór nad pracownikami w zakresie BHP, podczas demontażu szalunku PERI dopuścił powoda do wykonywania prac na wysokości powyżej 2 m bez wymaganych zabezpieczeń osobistych oraz bez specjalnego przeszkolenia stanowiskowego wymaganego przy demontażu systemu szalunkowego PERI oraz dopuścił do błędu w demontażu elementu szalunku Rundflex, przez co nieumyślnie przyczynił się do wypadku powoda, a w rezultacie do spowodowania jego obrażeń ciała. W. Z. wykonywał pracę na wysokości bez stosownych zabezpieczeń w postaci szelek z linką i urządzenia samozwijającego. Brak było również specjalnych barier zabezpieczających. Powód nie został ponadto wyposażony w kask ochronny oraz właściwe obuwie. Pozwany posiadał na stanie magazynowym środki zabezpieczające w postaci szelek, jak również kaski ochronne, jednakże przekazał powodowi w dniu przystąpienia do pracy jedynie kurtkę, kombinezon i buty.

Sąd Okręgowy uznał, że w pozwanym zakładzie pracy miała miejsce niewłaściwa organizacja pracy, nie zapewniająca bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W rezultacie tej złej organizacji pracy, za którą ponosi odpowiedzialność pracodawca, powód został dopuszczony do pracy na wysokości bez odpowiednich zabezpieczeń i przeszkolenia, co w rezultacie doprowadziło do błędu w demontażu szalunku i do wypadku powoda. Powód pracował dopiero trzeci dzień, a pierwszy - na wysokości. Tym bardziej, w takiej sytuacji, do pracodawcy należało, aby sprawdził każdą czynność dokonaną przez powoda, a przede wszystkim poinstruował go o specyfice pracy na wysokości w związku z pracą przy systemie szalunkowym PERI.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód swoim zachowaniem wpłynął na zaistnienie zdarzenia i należy przypisać mu 20% udziału w szkodzie. Przyczynienie się powoda w 20% wpłynęło na obniżenie o ten procent odszkodowania. Powód

przystąpił do pracy nieprzygotowany, mając doświadczenie w pracy na wysokości, podjął pracę mimo, że nie otrzymał żadnego sprzętu zabezpieczającego. Powinien zdawać sobie sprawę, że warunki, w których nakazał mu wykonywać pracę pozwany są niewystarczająco bezpieczne. Powód zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Mimo to jednak świadczył pracę na wysokości, chodząc po rusztowaniu szalunkowym systemu, którego wcześniej nie znał.

Uzasadniając zasądzenie na rzecz powoda renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, że powód utracił częściowo zdolność do pracy i przebywa w związku z tym na rencie. Zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość musi się wyrażać także uszczerbkiem majątkowym, który polega na utracie innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany mógłby przy pełnej sprawności organizmu osiągnąć. Renta ma na celu naprawienie szkody przyszłej, wyrażającej się w wydatkach na zwiększone potrzeby oraz w nieosiągnięciu tych zarobków i innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć w przyszłości, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Według Sądu Okręgowego brak jest podstaw do stwierdzenia możliwości podjęcia pracy przez powoda, który został wprawdzie uznany za osobę częściowo niezdolną do pracy i nie odwołał się od wyroku w sprawie VI U .../05, to jednak opinia biegłych wskazywała na możliwość wykonywania wyłącznie prac lekkich, w niepełnym wymiarze czasu pracy. W zgodzie z takimi ustaleniami pozostają także ustalenia biegłego K., że powód może samodzielnie poruszać się jedynie przy użyciu laski łokciowej. Nie może pracować jako kierowca ani murarz, nie może nosić ciężarów, a może wykonywać tylko prace siedzące. Dla osoby z wykształceniem zawodowym murarza, wobec ograniczeń w poruszaniu się, uzyskanie pracy siedzącej, w niepełnym czasie pracy, pozostaje poza zasięgiem. Zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.) zachowanie zdolności do pracy w warunkach określonych w przepisach o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nie stanowi przeszkody do orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy. Powód nie posiada kwalifikacji do wykonywania prac umysłowych i nie ma możliwości podjęcia innej pracy, która odpowiadałaby jego kwalifikacjom. Nie można uznać, że powód nie wykorzystuje

zachowanej zdolności do pracy.

Według Sądu Okręgowego strony nie zawarły ugody co do zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł. Na potwierdzenie tej okoliczności nie wystarczy samo oświadczenie pozwanego, który był przesłuchiwany w charakterze podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym do sprawy karnej. Brak zachowania odpowiedniej formy zawarcia ugody, potwierdzenia ze strony powoda, że taka ugoda została zawarta oraz jego oświadczenia, że wyczerpuje ona jego roszczenia oznacza, że pozwany nie udowodnił, że taka ugoda w rzeczywistości miała miejsce, gdyż to na nim ciążył taki obowiązek zgodnie z art. 6 k.c.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda i pozwanego od powyższego wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że skuteczne dochodzenie roszczeń uzupełniających (zadośćuczynienia i renty wyrównawczej) ponad świadczenia przysługujące z ustawy wypadkowej przez powoda warunkowane jest wykazaniem odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, udowodnienia szkody i związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody. Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwany jest prowadzącym na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), a zatem ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności (art. 435 § 1 k.c.). Podzielając ustalenia Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na znaczenie prawomocnych orzeczeń sądowych (art. 365 § 1 k.p.c.). W sprawie, która toczyła się przed Sądem Rejonowym w G. (IV U .../05) przyznano powodowi kwotę 10.300 zł. tytułem zwiększenia się do 58 % uszczerbku na zdrowiu poniesionego wskutek wypadku przy pracy u pozwanego, zaś w postępowaniu toczącym się przed Sądem Okręgowym (VI U .../05) stwierdzono prawo powoda do renty z tytułu niezdolności do pracy związanej z wypadkiem przy pracy: całkowitej do 10 czerwca 2005 r., zaś częściowej od 11 czerwca 2005 r. na okres 3 lat. Wobec tego fakt zaistnienia

samego zdarzenie i rozmiarów uszczerbku jakiego doznał powód jest niezaprzeczalny.

Sąd drugiej instancji uzupełnił materiał dowodowy i dopuścił z urzędu dowód z opinii biegłej z zakresu bhp na okoliczność czy pozwany pracodawca zapewnił powodowi bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

Sąd drugiej instancji podzielając stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwany pozostaje objęty hipotezą normy art. 435 § 1 k.c, jako prowadzący nowoczesne, przedsiębiorstwo budowlane uznał także brak podstaw do stwierdzenia, że wypadek zaistniał z wyłącznej winy powoda. Wprawdzie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy zostały dokonane z pominięciem dowodu z opinii biegłego, mimo, że zasady bezpiecznej pracy na budowach, w szczególności procedury postępowania z szalunkami systemu PERI nie należą do wiedzy powszechnej, jednakże dowód ten przeprowadzony przez Sąd drugiej instancji nie dał podstaw do zakwestionowania stwierdzenia, że przedmiotowe zdarzenie nie było zawinione wyłącznie przez powoda. Biegła w opinii wskazała na zaniedbania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, jakie były udziałem pozwanego i jego pracowników nadzorujących pracę powoda: nie zapewnienie stosowania wymaganych środków ochrony osobistej oraz brak należytego szkolenia powoda w zakresie pracy z systemem PERI, złą organizacją pracy. W ocenie biegłej znaczącą przyczyną wypadku stała się zła organizacja pracy - brak należytego porozumienia między poszczególnymi osobami uczestniczącymi w demontażu. Ciężaru skutków tegoż uchybienia nie można przerzucać na powoda jako pracownika. Według Sądu drugiej instancji nietrafny jest argument pozwanego, że powód wprowadził go w błąd co do znajomości obsługi systemu szalunkowego. Deklaracja tego rodzaju, o ile nie jest potwierdzona stosownym dokumentem, nie wyłączała bowiem obowiązku pracodawcy pełnego przeszkolenia pracownika. Nie można przy tym czynić powodowi znaczącego zarzutu z tego, że przed pracodawcą chciał zaprezentować swoje umiejętności w jak największym zakresie, bowiem obowiązek przeprowadzenia szkolenia akcentowany przez biegłego ma charakter obiektywny, a jego przeprowadzenie w podstawowym zakresie pozostaje zasadniczym obowiązkiem pracodawcy.

Według Sądu drugiej instancji powód co prawda podjął pracę bez

zabezpieczeń i stosownego szkolenia, a następnie nieprawidłowo przemieścił się na elementach szalunku PERI, nie sposób jednak uznać, że w ten sposób przyczynił się w większym niż pozwany lub zbliżonym stopniu do zaistnienia zdarzenia z 8 lutego 2001 r. Przeciwnie, jako nowy pracownik mógł on mieć obawy o swoją sytuację w razie odmowy wykonania zadania, zaś nieprawidłowość jego zachowania polegała na tym, że w niewłaściwy sposób przemieścił się pomiędzy kolejnymi elementami szalunku PERI, mimo, że jako posiadający wiedzę i doświadczenie budowlane powinien był przewidzieć możliwe konsekwencje nieostrożnego zachowania na tej konstrukcji.

Sąd drugiej instancji nie podzielił poglądu pozwanego, że przejście powoda na niezabezpieczony element deskowania samo przez się przesądza o decydującej roli pokrzywdzonego w zdarzeniu, skoro nie było ono samoistną przyczyną wypadku. Gdyby bowiem powód pozostawał należycie zabezpieczony przed upadkiem, nawet ten błąd w jego zachowaniu nie zakończyłby się upadkiem na dno betonowego zbiornika. Dbłość o bezwzględne przestrzeganie przez pracowników zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosowanie środków ochrony indywidualnej należy zaś do zasadniczych obowiązków pracodawcy.

Sąd drugiej instancji powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 522/98 - OSNAPiUS 2000/9/374, w którym Sąd Najwyższy uznał, że do obowiązków pracodawcy należy dostarczenie pracownikowi sprawnych i bezpiecznych narzędzi pracy, więc tolerowanie przez przełożonych używania niesprawnych narzędzi stanowi podstawę do przyjęcia odpowiedzialności pracodawcy za spowodowanie wypadku przy pracy. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że każda inna interpretacja przerzucałaby ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika, co jest sprzeczne z zasadami prawa pracy. Według Sądu drugiej instancji analogicznie należy odnieść się do kwestii stosowania zabezpieczeń mających uchronić przed upadkiem przy wykonywaniu prac na wysokości, albowiem jeśli pracodawca dopuszcza do takiej sytuacji czyni to na własne ryzyko, którego skutek nie może obciążać tylko i wyłącznie pracownika.

Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji co do ustalenia stopnia przyczynienia się przez powoda do powstania szkody.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że renta, o której mowa w art. 444 § 2 k.c.

jest formą odszkodowania i wobec tego przysługuje ona o tyle, o ile powód poniósł szkodę. Szkada zaś zamyka się wysokością zarobków jakie poszkodowany uzyskalby gdyby nie uległ wypadkowi powodującemu ograniczenie zdolności do pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1974 r., II PR 61/74 - OSPIKA 1974/9/195). Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa działania i zaniechania, z którego szkoda wynikła. Normalnym następstwem wypadku przy pracy, za które odpowiada pozwany jest częściowa utrata przez powoda zdolności do pracy. Naprawienie tej szkody polega na wyrównaniu zarobków, jakie powód uzyskuje lub może uzyskać jako osoba częściowo niezdolna do pracy do wysokości zarobków jakie mógłby uzyskać gdyby nie uległ wypadkowi przy uwzględnieniu renty wypadkowej wypłaconej przez ZUS. Jeżeli wypadek przy pracy nie spowodował całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczenie możliwości zarobkowych pracownika, jako podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej z art. 444 § 2 k.c. przyjmuje się wysokość spodziewanego wynagrodzenia, które pracownik może uzyskać wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Wysokość renty należy zatem zmniejszyć o taką kwotę jaką poszkodowany może miesięcznie zarobić w ramach swej zmniejszonej zdolności do pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1998 r., II UKN 682/98 – OSNP 2000/16/627 i z dnia 5 września 2001 r., II UKN 534/00 – OSNP 2003/11/274). Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że wyliczenia należnej renty należy dokonać porównując średnie zarobki poszkodowanego osiągnane przed wypadkiem z tymi, jakie osiągałby, gdyby temu wypadkowi nie uległ. Pozwany odpowiada za niemożliwość wykonywania przez powoda zawodu wyuczonego, poza którym nie posiada on żadnych kwalifikacji. Należy mieć przy tym na uwadze, że art. 444 § 2 k.c. jako przesłanki renty wyrównawczej wskazuje nie tylko utratę zdolności do pracy całkowitą lub częściową, ale też i zmniejszenie widoków na przyszłość i zwiększenie się potrzeb, a zatem nie można wykluczyć sytuacji, w której wystąpią one kumulatywnie. Wówczas przyznana renta stanowi ich wypadkową, której precyzyjne ustalenie może nastręczać trudności, czemu ustawodawca dał wyraz wskazując, że w takiej sytuacji poszkodowany może dochodzić renty „odpowiedniej”. Przyjęcie, że powód jest w stanie wykonywać proste prace, nie

wymagające tężyzny fizycznej, nie zmienia w ocenie Sądu drugiej instancji, trafności rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w zakresie zasądzonej renty, albowiem założone przez Sąd Okręgowy 1.400 zł. jest hipotetycznym zarobkiem człowieka w pełni sił i nie wymagającego terapii oraz rehabilitacji. Powód zaś zmuszony jest nawet dla utrzymania posiadanego poziomu sprawności podejmować szczególne działania rehabilitacyjne i lecznicze, co wiąże się z ponoszeniem kosztów.

Odnosząc się do twierdzenia pozwanego, że zawarł on z powodem ugodę jeszcze w czasie postępowania przed prokuratorem Sąd drugiej instancji stwierdził, że ugoda w znaczeniu materialno – prawnym jest umową, przez którą strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego, w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. To pozwany jako powołujący się na istnienie takiej umowy z powodem powinien był tę okoliczność udowodnić wobec zaprzeczeń drugiej strony co do charakteru porozumień, na jakie wskazywali w postępowaniu przed prokuratorem. Pozwany nie wykazał tej okoliczności, a na podstawie samych jego twierdzeń nie sposób przyjmować, że strony zawarły ugodę. Nie można bowiem sformułowania „porozumieliśmy się i nie mam żalu” przyrównywać do istoty ugody, którą raczej wyrazić należałoby słowami jednoznacznie wskazującymi, iż strony ustaliły wspólnie wysokość świadczeń i uznały je za wyczerpujące roszczenia wynikające z łączącego je stosunku prawnego. Brak takowej jednoznaczności nie pozwala na przyjęcie, iż wolą stron, w szczególności powoda było ostateczne ustalenie rozmiaru świadczeń należnych mu od odpowiedzialnego za szkodę. Nie może o tym również przesądzać wskazywana przez pozwanego treść wniosku Prokuratora w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania, który w ten sposób przedstawił jedynie swój pogląd co do zaistnienia jednej z przesłanek pozwalających na podjęcie decyzji o warunkowym umorzeniu postępowania. Z istoty ugody wynika bowiem, że ma ona w sposób definitywny rozstrzygać o roszczeniach z danego stosunku prawnego, zaś art. 66 § 3 k.k. nie wskazuje, aby ustalenia pomiędzy podejrzanym a pokrzywdzonym miały mieć charakter ostateczny w rozumieniu prawa cywilnego.

W skardze kasacyjnej wniesionej od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego strona pozwana wniosła o jego uchylenie w całości oraz o uchylenie w całości wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, alternatywnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy. Skarżący wniósł też o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje według norm przepisanych. Skarga kasacyjna ma dwie podstawy. W ramach podstawy dotyczącej naruszenia przepisów prawa materialnego skarżący zarzucił:

- 1) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 435 § 1 k.c. przez zastosowanie tego przepisu w przedmiotowej sprawie, a co za tym idzie zasady odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wobec pozwanego, nie będącego przedsiębiorcą prowadzącym zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody;
- 2) niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c. przez nieuwzględnienie faktycznego przyczynienia się powoda do wypadku i powstałej w jego wyniku szkody;
- 3) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 444 § 2 k.c. przez nieuwzględnienie przez Sąd faktu niewykorzystywania przez powoda jego możliwości zarobkowych, mimo, że powód został uznany jedynie za częściowo niezdolnego do pracy oraz uznaniu za odpowiednią rentę ustaloną niezgodnie z dyspozycją normy wynikającej z tego przepisu.

W ramach podstawy dotyczącej naruszenia przepisów prawa procesowego skarżący zarzucił naruszenie:

- a) art. 244 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 § 1 k.p.c. przez zakwestionowanie ustaleń poczynionych przez Prokuraturę oraz Sąd Karny stwierdzonych w dokumentach urzędowych tj. wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego oraz postanowieniu o warunkowym umorzeniu postępowania;

- b) art. 252 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 § 1 k.p.c. przez przerwienie na pozwanego ciężaru dowodowego, mimo, że to powód zaprzeczał prawdziwości oświadczeniom organu zawartym w treści dokumentów urzędowych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący podniósł, że art. 435 § 1 k.p.c. nie powinien znaleźć zastosowania w przedmiotowej sprawie, gdyż szkoda, jaką doznał powód, nie została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.). Przedsiębiorstwo projektowo – budowlane prowadzone przez pozwanego nie może zostać zakwalifikowane jako przedsiębiorstwo uprawiane w ruch siłami przyrody. Ponadto szkoda nie została wyrządzona przez ruch tego przedsiębiorstwa, lecz była wynikiem upadku z dużej wysokości i tym samym nie miała żadnego związku z ruchem przedsiębiorstwa.

Według skarżącego analiza językowa przepisu art. 435 k.c., który odnosi się do zakładu uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody prowadzi do wniosku, że chodzi tu o przedsiębiorstwo, w przypadku którego wykorzystanie sił przyrody przesądza o samej możliwości prowadzenia takiej działalności. Tymczasem działalność pozwanego w przeważającej mierze oparta jest na pracy koncepcyjnej inżynierów i konstruktorów oraz pracy fizycznej pracowników budowlanych wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Urządzeniami technicznymi uprawianymi w ruch za pomocą sił przyrody (takimi jak drobny sprzęt techniczny i budowlany, pojazdy transportu osobowego i dostawczego) pozwany posługiwał się jedynie w zakresie bezpośredniego wsparcia sprzętowego.

Dźwig nie stanowił własności powoda. Został wynajęty do przeprowadzenia konkretnych usług. W związku z tym nie może być rozpatrywany jako argument przemawiający za zastosowaniem w przedmiotowej sprawie normy z art. 435 k.c. określającej zasady odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, zwłaszcza, że ruch tego urządzenia pozostawał bez żadnego związku z wypadkiem, któremu uległ powód. Według skarżącego z treści protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku było oderwanie się płyty szalunku z górnego poziomu, które nastąpiło wobec braku łączników nadstawek, w następstwie czego powód spadł z wysokości. Fakt używania przez pozwanego

samochodów służących do prowadzenia działalności nie może przeważać za uznaniem przedsiębiorstwa pozwanego za wprawiane w ruch siłami przyrody. Strona pozwana co prawda posługiwała się w swojej działalności urządzeniami wprawianymi w ruch siłami przyrody (samochody, drobne urządzenia mechaniczne), ale nie stanowiły one istoty jej funkcjonowania. Nie można więc strony pozwanej zakwalifikować jako zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody oraz uznać, że szkoda powoda została spowodowana przez ruch zakładu. Nie można też twierdzić, że w przedmiotowej sprawie szkoda została wyrządzona przez ruch jakiegokolwiek urządzenia wprawianego w ruch siłami przyrody.

Według skarżącego Sąd Apelacyjny podtrzymując rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie stopnia przyczynienia się powoda do wypadku, a co za tym idzie (szkody, naruszył art. 362 k.c. Pomimo tego, że powód w istotnym stopniu przyczynił się do wypadku (do którego by nie doszło, gdyby powód zachowywał się z należytą ostrożnością), Sąd Apelacyjny, wbrew dyspozycji art. 362 k.c., nie uznał za konieczne zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody.

W ocenie pozwanego Sąd Apelacyjny błędnie zastosował art. 444 § 2 k.c. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, renta przysługująca zgodnie z art. 444 § 2 k.c. poszkodowanemu, który zachował częściową zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć gdyby nie uległ wypadkowi, a sumą renty inwalidzkiej i wynagrodzenia, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy (por. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 682/98 - OSNP 2000/16/627). Jak wynika z treści uzasadnienia wyroku Sąd Apelacyjny zaakceptował powyższe stanowisko, uznając, że wysokość renty należy zmniejszyć o taką kwotę, jaką poszkodowany może miesięcznie zarobić w ramach swojej zmniejszonej zdolności do pracy. Mimo to podtrzymał ustalenia Sądu Okręgowego również w zakresie wysokości zasądzonej renty, chociaż Sąd ten pominął faktycznie zachowany u powoda zakres zdolności do pracy. Pozwany w żadnym stopniu nie ponosi odpowiedzialności za to, że powód, mający częściową zdolność do pracy nie podjął żadnego zatrudnienia i tym samym nie wykorzystał ograniczonej zdolności do pracy. Pozwany kwestionuje również stanowisko Sądu Apelacyjnego, że zasądzona na rzecz powoda renta jest rentą odpowiednią także z

tego względu, że powód zmuszony jest dla utrzymania posiadanego poziomu sprawności podejmować szczególne działania rehabilitacyjne i lecznicze, co wiąże się z ponoszeniem kosztów. Art. 444 § 2 k.c. wskazuje co prawda, wśród przesłanek zasądzenia renty wyrównawczej utratę zdolności do pracy całkowitą lub częściową, zmniejszenie widoków na przyszłość i zwiększenie potrzeb, ale są to okoliczności przemawiające wyłącznie za przyznaniem poszkodowanemu prawa do renty, nie decydujące o jej wysokości. Renta należna poszkodowanemu powinna odpowiadać wysokości dochodów poszkodowanego, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi pomniejszonej o kwotę osiąganą renty inwalidzkiej oraz o kwotę wynagrodzenia, które poszkodowany może zarobić wykorzystując swoją ograniczoną zdolność do pracy. Renta z art. 444 § 2 k.c. pełni bowiem wyłącznie funkcje kompensacyjną. Podstawę prawną do dochodzenia od zobowiązanego do naprawienia szkody wydatków na pokrycie kosztów leczenia stanowi art. 444 § 1 k.c.

Jeżeli chodzi o podstawę naruszenia przepisów prawa procesowego skarżący wskazał, że Sąd nie uwzględnił mocy dowodowej wniosku Prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania karnego prowadzonego m.in. przeciwko pozwanemu oraz postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 6 grudnia 2001 r. o warunkowym umorzeniu postępowania karnego w sprawie o sygnaturze akt II Ko .../01. Sąd drugiej instancji rozpatrując zarzuty apelacji pozwanego, niezależnie od ustaleń Sądu Okręgowego, zakwestionował fakt zawarcia pomiędzy stronami ugody co do finansowego zadośćuczynienia. Takie ustalenia zostały dokonane wbrew – według skarżącego - jednoznacznej treści wymienionych dokumentów urzędowych. We wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego Prokurator wskazał bowiem: „W toku postępowania przygotowawczego doszło do pojednania się pokrzywdzonego z podejrzanymi przez zawarcie umowy w przedmiocie finansowego zadośćuczynienia pokrzywdzonemu”. Sąd Rejonowy uzasadniając postanowienia z dnia 6 grudnia 2001 r. o warunkowym umorzeniu postępowania karnego m.in. przeciwko pozwanemu stwierdził: „Pokrzywdzony wyraził zgodę na warunkowe umorzenie, przyjął zaproponowane mu zadośćuczynienie”. Sąd przerzucając na pozwanego ciężar dowodu w zakresie wykazania, że faktycznie doszło pomiędzy stronami do ugody co do wysokości

finansowego zadośćuczynienia w sposób rażąco naruszył także art. 252 k.p.c. Jeżeli powód zakwestionował prawdziwość oświadczeń Prokuratora oraz Sądu dotyczących ugody, zawartych w dokumentach urzędowych, to na nim spoczywał ciężar dowodu, zwłaszcza, że kwota finansowego zadośćuczynienia, ustalona między stronami, została wypłacona powodowi.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Kwestie wynikające z materialnoprawnej podstawy skargi kasacyjnej pozwanego dotyczą podstawowych przesłanek dochodzonych w sprawie roszczeń, tych przesłanek, które stanowią podstawę wyroku Sądu pierwszej instancji, a zostały zakwestionowane w apelacji strony pozwanej. Sąd drugiej instancji skupiwszy uwagę na postawionych w apelacji pozwanego zarzutach uznał je za bezzasadne z przyczyn szeroko wyjaśnionych w uzasadnieniu swego wyroku.

Przeciwstawione podstawom zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji zarzuty niewłaściwego zastosowania i błędnej wykładni wskazanych przepisów prawa materialnego są nieusprawiedliwione przede wszystkim dlatego, że ignorują dokonane ustalenia faktyczne, chociaż one nie podlegają weryfikacji w postępowaniu kasacyjnym (por. art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Ustalonym w podstawie faktycznej okolicznościom, z których wynika, że prowadzone przez pozwanego przedsiębiorstwo jest nowoczesnym przedsiębiorstwem budowlanym wprawionym w ruch za pomocą sił przyrody poprzez dźwigi i inne maszyny budowlane oraz, że prowadzi swą działalność gospodarczą przez wznoszenie konstrukcji budowlanych przeciwstawia skarżący niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym własne twierdzenia, że przedsiębiorstwo to nie jest wprawione w ruch za pomocą sił przyrody bo jego główna działalność dotyczy projektowania (koncepcji o charakterze intelektualnym). Zarzut ten musi być uznany za chybiony, skoro opiera się na niedopuszczalnej subsumcji art. 435 § 1 k.c. do okoliczności, które nie zostały wyjaśnione w postępowaniu sądowym. Powyższe dotyczy w jeszcze większym stopniu drugiego z zarzutów skargi dotyczących zasady odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka, określonej w art. 435 §1 k.c., tego mianowicie, że – według skarżącego – wypadek o który chodzi w sprawie nie miał żadnego związku z ruchem

przedsiębiorstwa pozwanego. To stanowisko skarżącego jest oczywiście nieadekwatne do dokładnie ustalonego stanu faktycznego, do okoliczności wypadku przy pracy powoda na prowadzonej przez przedsiębiorstwo pozwanego budowie fabryki papieru firmy S. w K. – konkretnie w trakcie budowy zbiornika przeciwpożarowego o wysokości 8 metrów z użyciem dźwigu.

W kontekście kwestionowanego w skardze ustalenia, że przedmiotowy wypadek i wyrządzona nim szkoda wynikły z „ruchu przedsiębiorstwa” w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., budzi zdziwienie argument skarżącego odwołujący się do stosunków organizacyjnowłasnościowych przedsiębiorstwa, że dźwig z którego działaniem ściśle wiąże się wypadek został wynajęty chociaż stosunki organizacyjnowłasnościowe maszyn którymi posługuje się przedsiębiorstwo nie odgrywały żadnej roli w odniesieniu do przedmiotowego zdarzenia faktycznego.

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. jest równie niewłaściwie skonstruowany jak powyżej omówiony zarzut dotyczący zasady odpowiedzialności pozwanego. Problem przyczynienia się poszkodowanego był przedmiotem wnikliwego wyjaśnienia w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji, który w tym celu przeprowadził dodatkowy dowód z opinii biegłego. Poprzez wszechstronną i niebudzącą zastrzeżeń z punktu widzenia logiki oraz zasad doświadczenia życiowego analizą wszystkich przyczyn wypadku, także tych, które były zależne a nawet zawinione przez powoda, Sąd drugiej instancji ustalił, że powód przyczynił się do powstania szkody i że w związku z tym, stosownie do ustalonych okoliczności, w tym odpowiedzialności przedsiębiorstwa pozwanego na zasadzie ryzyka ale także stopnia jego winy i winy powoda, obowiązek naprawienia szkody (w każdej z jej postaci) ulega zmniejszeniu o 20%. Jeżeli zatem zastosowany przepis stanowi odpowiednią realizację ustalonego stanu faktycznego, to chybiony jest zarzut skargi jakoby zaskarżony wyrok nie uwzględnił „faktycznego przyczynienia się powoda do wypadku i powstałej w jego wyniku szkody”. Oczywiście jest przy tym, że Sąd uwzględnił i mógł uwzględnić wyłącznie te okoliczności przyczynienia się poszkodowanego, które zostały wyjaśnione a nie także te o których tylko skarżący zapewnia, np. przez sugestię, że powód nie skorzystał z postawionych mu do dyspozycji środków ochrony osobistej.

Bezzasadny jest także trzeci z zarzutów materialnoprawnej podstawy skargi kasacyjnej – dotyczący naruszenia art. 444 § k.c.

Podzielając szczegółowo przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przesłanki ustalenia „odpowiedniej renty” – odpowiedniej do ustalonych okoliczności nie tylko w zakresie utraconej przez powoda zdolności do pracy zarobkowej ale i do zwiększonych jego potrzeb oraz zmniejszenia się „widoków powodzenia na przyszłość” należy podkreślić, że wyrażona w zaskarżonym wyroku ocena prawna nie wykracza poza kompensacyjną funkcję renty określonej w art. 444 § 2 k.c. Nie jest natomiast przekonywujący, a nawet jest niezrozumiały argument skarżącego jakoby określone w art. 444 § 2 k.c. przesłanki dotyczące zmniejszenia widoków na przyszłość i zwiększeniu potrzeb poszkodowanego nie miały żadnego znaczenia dla ustalenia wysokości należnej renty.

Nieusprawiedliwiona jest także procesowa (por. art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) podstawa skargi kasacyjnej.

Wbrew zarzutom skargi Sąd drugiej instancji nie zakwestionował ani tym bardziej nie zaprzeczył prawdziwości wskazanym w skardze dokumentom urzędowym (wniosku prokuratora oraz postanowieniu Sądu karnego). Przed wszystkim Sąd drugiej instancji nie naruszył wskazanych przepisów postępowania (art. 244 § 1, art. 232 § 1 i art. 252 § 1 k.p.c.), gdyż zastosowane one zostały w ocenie dowodów dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji nie przeprowadzając bezpośrednio tych dowodów uznał prawidłowość dokonanej oceny przez Sąd pierwszej instancji, jednakże skarga kasacyjna, która dotyczy wyroku Sądu drugiej instancji nie wskazuje naruszenia przez ten Sąd jakichkolwiek przepisów z zakresu postępowania apelacyjnego. Już z powyższej konstrukcji podstawy „procesowej” skargi kasacyjnej wynika jej „bezpodstawność”. Niezależnie od tego warto zauważyć, że wyrażona w zaskarżonym wyroku aprobata oceny Sądu pierwszej instancji w zakresie wskazanych w skardze dowodów nie budzi wątpliwości. Nie ma racji skarżący bo dane wynikające ze wskazanych dokumentów urzędowych zostały przyjęte, a nie – jak twierdzi skarżący – zakwestionowane przez Sąd. W szczególności zostało przez Sąd ustalone, zgodnie z tymi dokumentami, że poszkodowany przyjął jako zadośćuczynienie określone kwoty. Z dokumentów tych – jak to słusznie Sąd ocenił – nie wynikało jednak, że

strony zawarły ugodę w takim znaczeniu ich oświadczeń woli, że otrzymane wówczas przez poszkodowanego świadczenia pieniężne miałyby w pełni zaspakajać roszczenia powoda z tytułu przedmiotowego wypadku przy pracy. Niczego takiego we wskazanych w skardze dokumentach po prostu nie ma.

Z przedstawionych przyczyn wobec bezzasadności wszystkich zarzutów podstaw skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.